



TAJEMNICE
Lady Berty

Tytuł oryginału:
I misteri di Lady Bertha. I cappellini fatti a pezzi

Copyright © 2023 Editrice Il Castoro, viale Andrea Doria 7, 2
0124 Milano (Italia) www.editriceilcastoro.it, info@editriceilcastoro.it

Text by Brian Freschi

Illustrations by Elena Triolo

Graphic design by Clara Battello

Polish edition published by arrangement with Graal Literary Agency

Copyright © 2025 for the Polish edition by ToTanto
an imprint of Wydawnictwo Czarna Owca
Copyright © for the Polish translation by Natalia Mętrak-Ruda
All rights reserved

Printed in Poland

Redaktorka inicjująca: Dominika Dudarew-Osiecka

Redakcja: Marta Stochmiałek

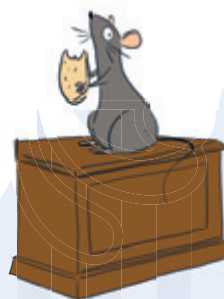
Korekta: Katarzyna Dziedzicka, Beata Wójcik

Skład i łamanie: Dariusz Ziach

Adaptacja okładki: Natalia Twardy

Wydanie pierwsze
Warszawa 2025
ISBN 978-83-8382-530-4

Druk i oprawa: Drukarnia Wydawnicza
im. W.L. Anczyca S.A., Kraków
Wydrukowano na papierze:
Amber Graphic 120 g



Brian Freschi

Elena Triolo

TAJEMNICE Lady Berty

SPRAWA POCIĘTYCH KAPELUSZY



Przełożyła Natalia Mętrak-Ruda

Ło•tamoto

Rozdział pierwszy

NAJLEPSZA DETEKTYWKA W LONDYNIE!





Berta miała wielki kłopot. Gorzej: miała DWA wielkie kłopoty, które tworzyły razem kłopot OGROMNIASTY.

Kłopot pierwszy: była znudzona. Bardzo, ale to bardzo znudzona!

Kłopot drugi: była zła, bo wprost nie znosiła się nudzić.

Kłopot OGROMNIASTY: złość i nuda połączyły siły i tak powstał okropny BÓL GŁOWY!

Jej głowa była w gorszym stanie niż wtedy, kiedy gołębie z Hyde Parku zrobiły na nią kupę.

W gorszym nawet niż wtedy, kiedy pierwszy raz obeszła całe miasto z tatą, który ani na chwilę nie przestawał mówić.





Jednak w **willi Greyów** nie wolno było cierpieć na ból głowy. Rodzina Berty była bowiem bardziej gadatliwa, piskliwa, sprytna, elegancka, bogata,





wykształcona i kujonowata niż jakakolwiek inna rodzina w Londynie. I bycie w złej formie było tu doprawdy niedopuszczalne.

Berta dobrze o tym wiedziała!



NAZYWAM SIĘ
GEORGE GREY,
JESTEM GŁOWĄ
RODZINY. UWIELBIAM
POLOWANIA, PICIE
DRINKÓW PRZED
KOMINKIEM I CICHE
CHICHOTANIE Z WY-
SOKO ZADARTYM
NOSEM!

JESTEM
HENRY GREY, JESTEM
PIERWORODNYM
SYNEM. ZNAM PIĘĆ
JĘZYKÓW, NAPISA-
ŁEM DWIE KSIĄŻKI
O HERBACIE I JESTEM
BARDZO PEWNY
SIEBIE!



POZWÓLCIE,
ŻE SIĘ PRZEDSTAWIĘ:
CLARENCE GREY,
DRUGORODNY. SPĘDZAM
CAŁE DNI NA ŚPIEWANIU
SERENAD I PISANIU
WIERSZY, A CAŁE SVOJE
KIESZONKOWE WY-
DAJĘ NA OBRAZY!

JESTEM
PANNA MABEL,
NAUCZYCIELKA.
NIENAWIDZĘ
WSZYSTKICH
DZIECI.

NAZYWAM SIĘ
FRED GREY! DWA RAZY
OBJECHAŁEM CAŁY
ŚWIAT DOOKOŁA, JESTEM
MISTRZEM KRYKIETA,
A MOJĄ PASJĄ SĄ
WYŚCIGI KONNE!

Rodzina Berty chciała, by ta była porządną panienką.

NAZYWAM SIĘ BERTA GREY,
MAM DZIEWIEĆ I PÓŁ ROKU. NIENAWI-
DZĘ POLOWAŃ, LUDZI, KTÓRZY MAMROCZĄ
POD NOSEM I UKRYWAJĄ PRAWDĘ. HERBATA
TO PO PROSTU BRUDNA WODA! SERENADY
SĄ NUDNE, A WYŚCIGI KONNE POWSTAŁY
DLA LUDZI, KTÓRZY NIE MAJĄ NIC
CIEKAWEGO DO ROBOTY!

A TO JEST
JOSEPH,
MOJA
PRAWA
RĘKA!

MIAAAAAUUUUU!





Kiedy Berta miała taką możliwość, chodziła na długie spacery. Niechętnie.

Albo spędzała wiele godzin w milczeniu na zabawie lalkami. I insektami.

Zawsze zjadała wszystko, co jej podawano. A przynajmniej wszystko, co jej smakowało.

Wszystko pięknie, ale co za nuda! Berta doskonale wiedziała, że istniała tylko jedna rzecz, która mogła zwalczyć ten okropny ból głowy. Tylko jedna jedyna rzecz zdolna pokonać wszechogarniającą nudę.

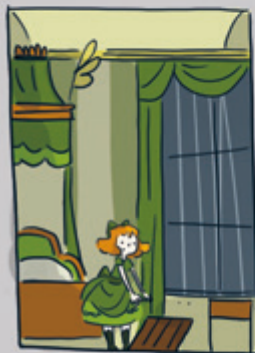
Był to jej wielki sekret, o którym w rodzinie nie wiedział nikt prócz Josepha.



Berta była najlepszą młodą detektywką, jaką
Londyn kiedykolwiek widział!

WRESZCIE
JESTEŚ!
CZEKALIŚMY
NA CIEBIE!





Agencja detektywistyczna Joseph i Wspólnicy była najnowocześniejsza w mieście i rozwiązywała nawet najtrudniejsze sprawy!

LUPA: DZIĘKI NIEJ MOŻNA ZNALEŹĆ W BŁOCIE KAŻDY PODEJRZANY WŁOSEK.

WYGODNY STOŁEK I CHUSTECZKI: POTRZEBNE, BY PRZYJMOWAĆ KLIENTÓW I SŁUCHAĆ ICH WZRUSZAJĄCYCH HISTORII.





TARCZA DO RZUTEK:
ABSOLUTNIE KONIECZNA
W KAŻDEJ SZANUJĄCEJ SIĘ
AGENCJI.

AGENCJA
DETEKTYWISTYCZNA
JOSEPH I WSPÓLNICY

LAMPA: BY STWO-
RZYĆ ODPOWIEDNIĄ
ATMOSFERĘ.

**CIASTKA UKRADZONE
PANNIE MABEL:** POMAGAJĄ
SIĘ SKUPIĆ, KIEDY CZŁOWIEK
ZASTANAWIA SIĘ NAD
ZEBRANYMI WSKAZÓWKAMI.

Kiedy policja błądziła we mgle, to agencja potrafiła połączyć kropki. Tak było, gdy listonosz William zdarł sobie kolano, i wtedy, gdy małej Oliwii zgubił się serwis herbaciany. Nie wspominając o sprawie okropnej plagi krwiożerczych mopsów!





Wspólnicy byli przygotowani na każdą ewentualność. Nic nie mogło ich zaskoczyć.

Berta wiele rzeczy umiała robić doskonale, ale przede wszystkim umiała zbudować niezawodną drużynę.



Drużynę złożoną z przyjaciół takich jak Marta, córka ogrodnika, specjalistka od eliksirów z ziół i kory, która nigdy nie bała się ruszyć w pogoń za jakimś podejrzanym typkiem.

PRZEANALIZOWAŁAM
PLAMY NA ZĘBACH I JEST
TO BEZ WĄTPIENIA BARDZO
TRUDNY DO WYCZYSZCZENIA
RODZAJ BURAKA!



A także Samuel, syn majordomusa Willi Greyów, który znał wszystkich, ale to wszystkich. Nic nie mogło się przed nim ukryć.



JA ODKRYŁEM,
ŻE PRZYJACIÓLECZKI,
Z KTÓRYMI GRA W KARTY,
NIE ZNOSZĄ JEJ, BO
WYGRYWA KAŻDĄ
PARTYJKĘ!

Kalu natomiast był synem kucharza i razem ze swoim wiernym towarzyszem Placuszkiem zajmował się szpiegowaniem. Towarzysze potrafili po kryjomu dostać się wszędzie i otworzyć każdy zamek.



TYMCZASEM KALU
I PLACUSZEK ZNALEŻLI
W KUCHNI JEDNEJ
Z KOLEŻANEK PRZEPIS
NA CIASTKA JABŁKOWE...
ALE Z NIEWIELKIM DO-
DATKIEM BURAKA!

CZYLI
PRZYJACIOŁKI
POCZĘSTOWAŁY PANIĄ
ANNĘ CIASTKAMI
I POPLAMIŁY JEJ
SZTUCZNĄ
SZCZĘKĘ...

...PRZEZ CO
ONA WSTYDZIŁA SIĘ
WYJŚĆ Z DOMU I NIE
WYGRAŁA Z NIMI
W KARTY!

SPRAWA
ZAMKNIĘTA!





Berta była bardzo zadowolona.

– Doskonale! Ale teraz, kiedy rozwiązaliśmy sprawę, muszę uciekać!

– Ale jak to, już?

– O tej porze roku mojemu ojcu kompletnie odbija! – jęknęła Berta. – Wie, że dopiero za kilka lat zadebiutuję w towarzystwie, ale i tak chce organizować specjalne lekcje z Mabel, żebym była gotowa z wyprzedzeniem!

To rzekłszy, uciekła z powrotem do pałacu. A pozostali umierali z nudów.

Berta wiedziała, że jest już spóźniona, a przede wszystkim wiedziała, że NIKT NIGDY NIE MOŻE odkryć jej tajemnicy.

Ledwie zdążyła zamknąć sekretne przejście, kiedy panna Mabel szeroko otworzyła drzwi, gotowa na nową, ekscytującą lekcję haftu.



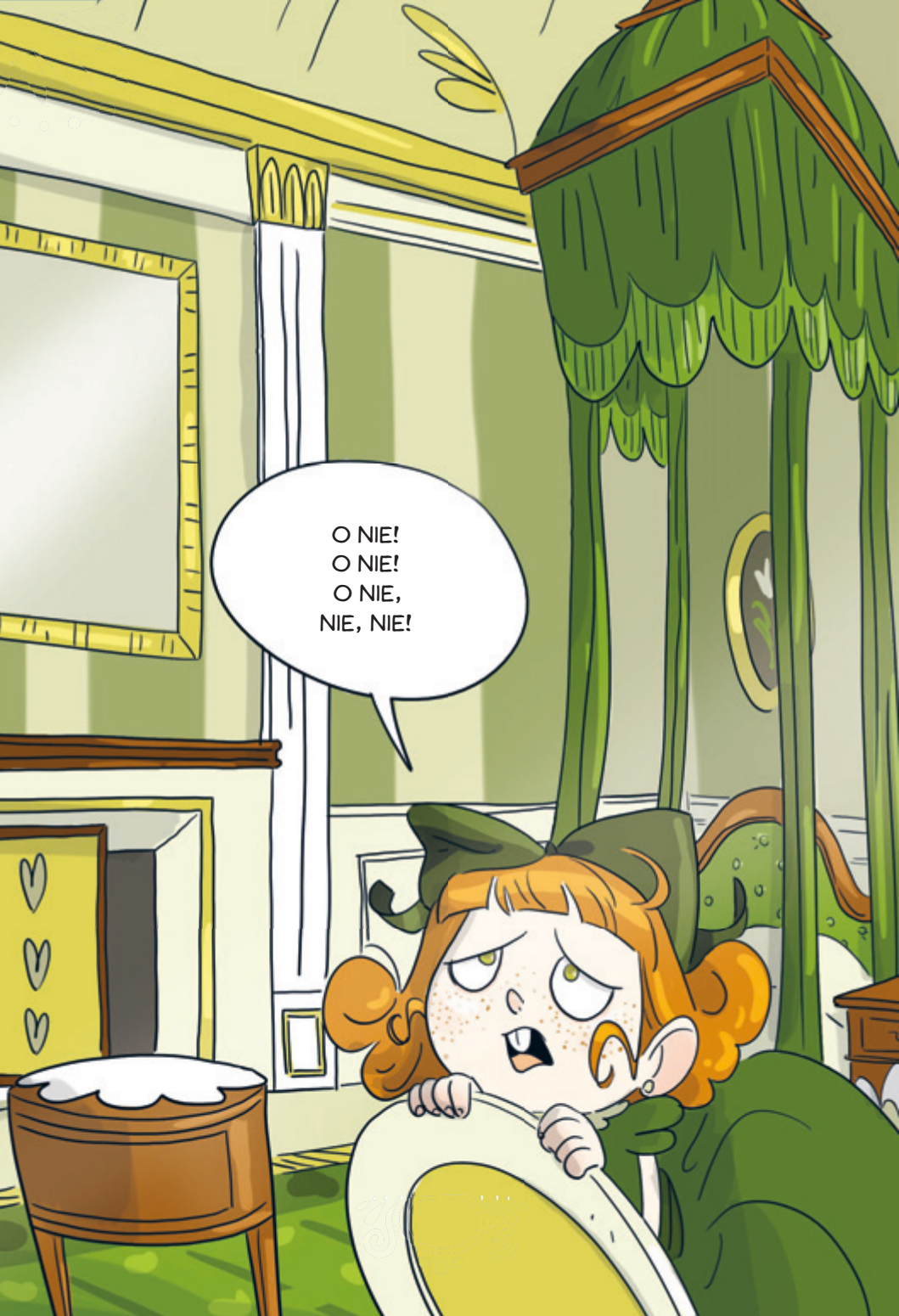


– Panno Berto... W zasadzie przyszła pora lekcji, ale...

Bercie wymknęło się ziewnięcie. Nauczycielka spojrzała na nią groźnie.

– Ale... – ciągnęła panna Mabel z oczami zmrużonymi jak u jaszczurki – ...wygląda na to, że ktoś postanowił zaszczyścić panienkę swoją obecnością.





O NIE!
O NIE!
O NIE,
NIE, NIE!



WITAJ, MOJA
ŚWIELISTA GWIAZDO
WIECZORNA.

MAMY TAK PIĘKNY
DZIEŃ, ŻE UZNAŁEM,
IŻ ZAISTE HANIEBNYM
BYŁOBY NIE UDAĆ SIĘ
NA SPACER W TWYM
TOWARZYSTWIE...
PRAWDA, MOJA
PRZYSZŁA ŻONO?